

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanuj język ojczysty to prawo Boga a oziwołka obowiązek.

Włara, miłość
Joga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Adres redakcyi i administracyi:
Bytom G.-S. ul. Elektoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

"KATOLIK" wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
kosztuje na maj 1924 75 fen. złotych. — W Woje-
wództwie Śląskiem od 21-go do 31-go maja 750 tys. mkr.
polskich. — Ceny obliczone są z odnośnieniem do domu.

Wtorek, dnia 27-go maja 1924

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. W Niem-
czech kosztuje wiersz 10 fen. podług kursu marki złotej
w dniu rzeczywistego płacenia.
W Polsce: Wiersz milimetrowy 5 groszy. — Wiersz reklamowy
15 groszy.

O rząd w Niemczech.

Uwagi na czasie.

Od jednego z naszych abonentów otrzymaliśmy następujące uwagi:

Na paryskiej wystawie obrazów w r. 1911 wracał na siebie ogólną uwagę pewien obraz. Przedstawiony był na nim Chrystus na krzyżu, przed którym klęczały długie rzędy mężczyzn i kobiet. Tylko dzieci między klęczącymi nie było. Stały one na stronie a obok nich nauczyciel, podlegający je, ażeby kamieniami na Ukrzyżowanego rzucił. Obraz ten miał unaoczniać wpływ szkoły bez religii na młodzież francuską.

Czyż stosunki w Niemczech nie nastrożają wielokrotnie takiego samego widoku? Czyż agitacja za szkołą bez religii nie rozszerza się, szczególnie w miastach? Czyż u nas na G. Śląsku nie wygłanda się drogi takiej agitacji przez to, że niestety aż za często nie uwzględnia się przy nauce języka ojczystego? Stara metoda hakatystyczna i nacyonalistyczna wyklucza polski język ojczysty nawet z nauki religii!

Nauka religii jest sprawą serca. Serce zaś najlepiej pozyskać można za pomocą języka ojczystego. Kto z nauczycieli przeto religii uczy w języku obcym, ten mimowoli i może bezwiednie dzieci prowadzi na drogę, prowadzącą do obozu przeciwników religii. Ponieważ te stosunki są u nas niestety takie, przeto tak wielu Górnoślązaków staje się lupem niebezpieczeństwa i pokusy, jakie ze strony niedowiarstwa na nie idą. Przeto tak wielu z nich — mówiąc obrazowo — rzuca kamienie na ukrzyżowanego Chrystusa, gdy ojcowie i matki ich przed krzyżem klęczą.

Z młodzieżą naszą sprawa byłaby inna, gdyby nie hakatyzm, wykluczający zbawienny wpływ języka ojczystego.

Są tacy, co mówią, że lud nasz sam tego chce, bo się skutecznie nie opiera pogwałceniu jego praw do języka. To twierdzenie nie jest słuszne. Zadowolonymi z tych stosunków są tylko ci z pomiędzy ludu, których wychował fałszywy system wychowawczy. Inni zaś zostali zastraszeni przez wydarzenia ostatnich czasów. Powinno być obowiązkiem władz, ażeby przyszły ludowi z pomocą. Lepsze one przecież mają o wszystkim rozumienie, niż prosty lud. Dla czego np. nikt, a mianowicie urodzeni przywódcy ludu, nie zorganizuje wniosków do władzy o szkołę mniejszości podobnie, jak zorganizowano swego czasu petycję w sprawie szkoły wyznaniowej. Dla czego? Czyżby z obawy? Lud sam, bez zachęty, nie weźmie się do tego.

Ja myślę tak: Albo język ojczysty jest w oczach naszych władz potrzebny do wychowania albo nie. Uważają go władze za potrzebny, wtedy same, a urzędu powiniły dbać o zapewnienie językowi ojczystemu należytego wpływu. Jeżeli władze jednak uważają język ojczysty przy nauce za niepotrzebny, w takim razie stały w przeciwieństwie z pedagogiką, z zapatrywaniem Niemców, mieszkających poza granicami Niemiec oraz z ustępstwami, jakie same n. p. podczas plebiscytu w tej sprawie poczyniły. Zdrowa, prawa pedagogika, której kościół katolicki jest przedstawicielem, używa zawsze języka ojczystego nie tylko jako środka do celu, lecz nie narusza także nigdy jego praw przyrodzonych. Niemcy zagranicą szanują sobie wartość pedagogiczną języka ojczystego. Słyszymy je często z bardzo bliska, a mianowicie od Niemców z Województwa Śląskiego.

W Ameryce, gdzie niemiecki język ojczysty, używany jest w szkole, angielski język krajowy.

Berlin, 25. maja. Narady między partiami środka a niemieckimi nacyonalistami nie doprowadziły do pomyślnego końca. Nacyonalisci nie zgodzili się na przyjęcie przez państwo niemieckie sprawozdania znawców jako obowiązkowej konieczności, co jest nieodzownym warunkiem porozumienia z partiami środka. Wprawdzie delegaci nacyonalistów chcą w poniedziałek sprawę przedłożyć do rozstrzygnięcia całej frakcyi lecz z góry wiadomo, iż frakcja będzie tego samego zdania, co delegaci. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przyszły rząd państwa nie będzie się opierał na prawicy.

Strejk na Górnym Śląsku.

Gliwice, 25. maja. Położenie strejkowe nie zmieniło się w porównaniu z położeniem dnia poprzedniego. Huta Donnersmarcka pracuje pełną siłą. Na Borsigwerku zaprowadzono jeden dzień wolny od pracy. Liczba chętnych do pracy na kopalniach wzrosła pomimo soboty. Straż bezpieczeństwa (Schupo) wznowiła swoje patrole, które mianowicie rano pilnują, ażeby się nie zlego nie stało robotnikom, chcącym pracować.

Orzeczenie rozjemcze co do czasu pracy w hutach górnośląskich zostało ogłoszone za obowiązujące.

Nowy wojewoda śląski w Katowicach.

Katowice, 25-go maja. Nowo mianowany wojewoda śląski, p. Mieczysław Bilski, przybył w niedzielę, dnia 25. b. m. o godz. 5 po poł. do Katowic.

Wymiana marek na złote.

Warszawa, 25-go maja. Wymiana marek na złote rozpocznie się w czerwcu rb., i trwać będzie do 1-go maja 1925 r. W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu ze szczegółami wycofywania z obiegu banknotów markowych.

Nowy sąd rozjemczy w sprawie górnictwa nad Ruhrą.

Berlin, 25. maja. Ponieważ na podstawie orzeczenia rozjemczego z dnia 16-go maja nie doszło do porozumienia między pracodawcami a pracobiorcami, minister pracy skorzystał z przysługującego mu na taki wypadek prawa i rozporządził, ażeby odbyła się nowa próba załatwienia zatargu przez rozjem. Zamianował rozjemcą swego ministerium, dr. Syruba. Obrady rozjemcze odbywają się w poniedziałek, 26-go maja.

Kandydaci na prezydenta Francyi!

Paryż, 24. maja. Poseł Painleve ma zostać wybrany marszałkiem parlamentu francuskiego. Lecz jak „Journal” pisze tylko na krótko, ponieważ lewica w niedługim czasie przedstawi go do wyższego urzędu.

Oczywiście jest to zapowiedź, że Painleve będzie kandydatem lewicy na prezydenta Francyi po ustąpieniu Milleranda.

Gdy Painleve zgodził się kandydować na marszałka parlamentu, dotychczasowy marszałek Peret ogłosił, że kandydaturę swoją cofa.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Rzym, 25. maja. Z wielką uroczystością odbyło się w sobotę otwarcie nowego parlamentu włoskiego.

Mobilizacja w Albanii.

Paryż, 25. maja. Z Belgradu doniesiono, że z powodu rozruchów w stolicy albańskiej Tiranie, rząd albański postanowił obrady zgromadzenia narodowego odroczyć a wszystkich mężczyzn od 20 do 36 roku życia powołać pod broń.

Konferencya w sprawie rozbrojenia.

London, 25. maja. (Pat). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge postanowił zwołać konferencyę w sprawie rozbrojenia skoro tylko państwa europejskie przyjmą plan rzeczoznawców.

owego katolicy księża niemieccy zalecili wier-
nym następujące reguły:

1. Kochaj i szanuj swój ojczysty język niemiecki. Przez niego zachowałeś religię, — za jego pomocą najlepiej religię wykonujesz, — przez język zachowaj religię dla swoich dzieci; inaczej wy rządysz własnym dzieciom krzywdę.

2. Powinieneś się nauczyć dobrze po angielsku, bo to potrzebne w tym kraju. Po angielsku rachuj i licz twoje dolary, lecz po niemiecku rozmawiaj z twoimi dziećmi, z twoim spowiednikiem, z twoim Bogiem.

3. Nie zapomnij języka ojczystego, ani go się nie wstydz. Smutne doświadczenie uczy, że kto języka ojczystego się wyrzeknie, ten często i swoją religię traci. Religia i język ojczysty są w ścisłej z sobą łączności.

4. Kto posiada drogi kamień, a drugi pozyska, ten dla tego pierwszego nie wyrzuci. Kto dwoma językami włada, temu lepiej, aniżeli temu, kto tylko jednym językiem mówi.

5. W rodzinie twojej powinni wszyscy mówić po niemiecku. Nie znoś tego, ażeby dzieci twoje mówiły do ciebie po angielsku, bo inaczej najdelikatniejsze węzły rodzinne się złuzują, religia poniesie szkołę a uszanowanie dzieci wobec ciebie ustanie.

Nie sądzę, ażeby nasze władze niemieckie uważałyby jakkolwiek z powyższych reguł za złą lub niewłaściwą.

Te same władze uznały przecież przed plebiscytem prawo polskiego języka ojczystego. Potępiły dawniejszą hakatystyczną politykę szkolną jako niesprawiedliwą i niestosowną. Uważały, że te stosunki hakatystyczne są wykluczone w republikańskich Niemczech. Uznano zmianę w polityce wobec Polaków za konieczną i w konstytucyi niemieckiej umieszczono § 113, zapewniający mniejszościom językowym opiekę i możliwość wolnego rozwoju języka i odrębności narodowych. Skutkiem tego liczne tysiące polskich Górnoślązaków głosowały przy plebiscycie za Niemcami i większa część G. Śląska pozostała przy Prusach i Niemczech. Lecz te tysiące spodziewają się i żądają teraz od władz, aby dotrzymały słowa i aby, jeśli same są dobrej woli, patrzyły ostro na palce podległym im władzom.

POLITYKA.

POLSKA.

Pierwszy bilans Banku Polskiego.

Minister ogłasza pierwszy bilans Banku Polskiego, z którego wynika, że Bank Polski posiada znaczny zapas złota, sięgający kwoty 70 i pół miliona złotych. Zapas ten złota pochodzi z sumy 50 milionów od skarbu państwa oraz z wpłat złotem na kapitał zakładowy w kwocie 20 milionów. Poza tym zapasem złota w Banku Polskim znajduje się jeszcze depozyt złota skarbu państwa wynoszący przeszło 15 milionów złotych. Zapas walut i dewiz wynosi przeszło 207 milionów złotych, z czego 27 milionów stanowią zobowiązania Banku Polskiego. Portfel wekslowy wynosi 118 milionów złotych. Obieg biletów złotych wynosi sumę przeszło 111 milionów złotych a znajduje pokrycie w zapasie złota, walut i dewiz w kwocie 249 915 687 złotych, co daje pokrycia kruszcowego, dewizowego i walutowego 224 procent. Ponadto obieg biletów złotych jest zabezpieczony weksłami publicznymi i płatnymi kuponami w sumie 118 219 273 złotych, co czyni 106 procent pokrycia. Ogólne zatem zabezpieczenie kruszcowe, walutowe i bankowe wynosi 330 procent.

NIEMCY.

Deficyt Prus.

Podczas rozpraw w sejmie pruskim nad budżetem państwowym minister finansów Richter zaznaczył, że deficyt skarbu wynosi 198 milionów marek złotych. Niedobór ten pokryty być może zdaniem ministra tylko przez podniesienie podatków lub zmniejszenie rozchodów. Rynek zewnętrzny Niemiec nie pozwala bowiem na zaciągnięcie pożyczki, zaś wszelka pożyczka zagraniczna wymaga uprzedniej stabilizacji budżetu.

Strejk w zagłębiu Ruhry a sprawa dostaw w naturze.

Z powodu zmniejszenia się wskutek strejku górników dostaw niemieckich węgla dla państw sojuszników towarzystwo francusko-belgijskie „Micum” doniosło kopalniom w zagłębiu Ruhry, iż zarządziło konfiskatę zapasów węgla kopalń aż do ponownego podjęcia produkcji węgla i dostaw reparacyjnych. Podczas tego okresu kopalniom nie wolno bez zgody towarzystwa „Micum” wybierać z skonfiskowanych zapasów żadnego węgla ani dla użytku własnego ani dla wysyłek. Równocześnie kopalnie obowiązane są dostarczać dostaw reparacyjnych z istniejących zapasów, gdyż w przeciwnym razie uczyni to „Micum” przez własnych robotników.

Konferencja międzynarodowej pomocy robotniczej.

W Berlinie odbyła się konferencja międzynarodowej pomocy robotniczej, w której wzięli udział także delegaci francuskiej i angielskiej partii robotniczej. Delegaci ci przyrzekli wystarać się w swych krajach o zapomogi dla strejkujących niemieckich górników i donieśli, że nabierano już dotąd 20 000 dolarów na cele wyżywienia górników. Z inicjatywy międzynarodowej pomocy robotniczej utworzone zostaną kuchnie robotnicze w zagłębiu Ruhry oraz na G. Śląsku.

Pogląd rządu angielskiego na uregulowanie sprawy odszkodowań.

„Westminster Gazette” ogłasza informacje swego sprawozdawcy dyplomatycznego o zamiarach rządu angielskiego co do uregulowania sprawy odszkodowań. Zasadnicze żądania Anglii są następujące: 1. Zagłębie Ruhry należy natychmiast uwolnić od wszelkiej okupacji wojskowej i gospodarczej, granice celne w Nadrenii muszą być zniesione a towarzystwo „Micum” zaprzestać powinno mieszać się w sprawy przemysłu niemieckiego. 2. Niemcy przedłożą równocześnie propozycje co do wykonania planu Dewesa i wniosą w parlamencie projekty odpowiednich ustaw. Koleję powrócić muszą koniecznie w ręce niemieckie, co się zaś tyczy pozostawienia w zagłębiu Ruhry mniejszej załogi wojskowej, to możliwy jest kompromis. W razie osiągnięcia porozumienia w sprawie odszkodowań Anglia przy konferencji międzynarodowej poruszy sprawę bezpieczeństwa Francji, sprawę długów koalicyjnych oraz ustalenia ostatecznej sumy niemieckich spłat reparacyjnych. W konferencji tej muszą wziąć udział Stany Zjedn., Niemcy i Rosja. Sprawa bezpieczeństwa da się tak dla Francji jak i dla całej Europy rozwiązać za pomocą odnośnych postanowień ligi narodów.

ZAGRANICA.

Konferencja małej ententy.

Z Pragi donoszą o zwołaniu konferencji ministrów małej ententy na początek miesiąca lipca r.b. Konferencja odbędzie się w Pradze.

Nowy rząd jugosłowiański.

Nowy rząd jugosłowiański został utworzony pod kierownictwem Pasicza i złożył już królowi przysięgę. W skład nowego rządu wchodzi wszyscy ministrowie poprzedniego rządu Pasicza a mianowicie 15 radykałów i 4 niezawisłych demokratów. Ministerstwo oświaty objął znów wróg Niemców Przybyszewicz.

Krwawe rządy sowietów.

W moskiewskiej gazecie „Prawda” ogłoszone zostało sprawozdanie o czynności najwyższego trybunału sowieckiego. Wedle tego sprawozdania trybunał osądził w ciągu 11 miesięcy swego istnienia 1339 osób na śmierć a z tej liczby 20 procent za bunt przeciw rządowi sowieckiemu, 10 procent za przestępstwa w urzędzie, 10 procent za defraudacje, 2 procent za przestępstwa wojskowe a 58 procent za rozbójnictwo. W liczbie powyższej nie są uwzględnione niezliczone morderstwa popełnione przez czerezwyczajkę. Liczba ofiar skazanych przez sowieży na śmierć w ostatnich czasach ciągle wzrasta.

Przyszły rząd francuski

Z miarodajnych kół francuskiego kartelu lewicy donoszą, że skład rządu radykalno-socjalistycznego pod kierownictwem Herriota nie jest jeszcze zupełnie pewny. Dotąd istnieje pewność tylko co do następujących osób: Herriot — prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, Schrammeck — minister spraw wewnętrznych, Francois Albert — minister robót publicznych, Covouille — minister rolnictwa. Ministrem wojny ma zostać przewodniczący międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, generał Nollet, a ministrem marynarki admirał Jaures. Z innej strony twierdzą, że obu tych ministerstw nie obejmą wojskowi, lecz cywiliści. Painleve, który był upatrzony na ministra wojny, na usilne przedstawienia swych zwolenników zgodził się przyjąć urząd prezydenta izby deputowanych.

Położenie polityczne we Francji.

W Paryżu oczekiwany jest z wielkim napięciem kongres partii socjalistycznej, który ma przynieść rozwiązanie zagadkowej sytuacji. Przypuszczają, iż kongres w rezultacie przyniesie rozbicie się socjalistów na socjalistów nieprzejednanych, którzy nie wejdą do nowej większości i nie poprą żadnego gabinetu prócz rządu czysto socjal. oraz na socjalistów umiarkowanych, którzy gotowi będą nie tylko poprzeć rząd, ale wziąć nawet w nim udział. Deputowany Blum zaliczałby się do prawego odłamu według jednych, inni politycy przypuszczają, iż umiarkowane skrzydło z Blumem, Renaudetem i Brahem na czele ograniczy się do poparcia rządu swymi głosami pod warunkiem, że nowy gabinet będzie pracować nad podźwignięciem gospodarczym i społecznym Francji oraz nad pacyfikacją Europy.

Kandydat na premiera Herriot oraz główny przywódca, mającej powstać większości, Painleve, zachowują wielką rezerwę w oświadczeniach. Herriot, jak utrzymują w kółach politycznych, posiada już gotową listę nowego gabinetu, w której nie pozwoli uczynić żadnych zmian prezydentowi Millerandowi. Wobec tego przewidywany jest wybuch konfliktu głowy państwa z nową większością. Czynniki nieprzyjacie Millerandowi utrzymują, iż ustąpienie jego będzie warunkiem politycznym nowej większości, w przypuszczeniu zapewne, że obecny prezydent Francji zechce kontynuować politykę silnej ręki w stosunku do Niemiec tak dobrze wy-

konywaną przez Poincarego. Rozwój tego konfliktu rozpoczął się już, a z całą siłą wybuchnie z chwilą wezwania Herriota do pałacu Elizejskiego w celu nominacji jego na premiera.

W kółach parlamentarnych wskazują na silny blok narodowego, która będzie wywierać duży wpływ na politykę nowej izby. Blok ten będzie w mniejszości, jednak, jak wykazują ostateczne obliczenia głosów, posiada silną podstawę w opinii wyborców, zatem przyszły rząd będzie się musiał ze stronnictwami dawnej większości więcej liczyć, niż to bezpośrednio po wyborach przypuszczano.

Konferencja międzysojusznicza.

„Corriere della Sera” donosi z Rzymu, iż wedle oświadczenia Mussoliniego wobec sprawozdawców gazet konferencja międzysojusznicza odbędzie się w pierwszym tygodniu miesiąca lipca br. Włochy będą dalej pośredniczyły pomiędzy sojusznikami i domagają się wykonania postanowień znawców bez jakichkolwiek nowych rokowań oraz bez żadnych zmian. Stanowisko to rządu włoskiego zostało zakomunikowane niemieckiemu posłowi w Rzymie celem zawiadomienia swego rządu. Niemcom dano znać, że postanowienia znawców przyjęte zostały przez sprzymierzonych nie jako podstawa do dalszych rokowań, lecz jako zarządzenie wykonawcze, wobec czego nowa niemiecka polityka odwołania i wybiegów wyszłaby tylko na szkodę Niemiec.

Zatarg turecko-francuski.

Z Rzymu donoszą, że rząd turecki wysłał notę z protestem przeciwko postępowaniu władz francuskich wobec tubylczej ludności w Syrii. Nota turecka zaznacza, że postępowanie Francuzów narusza umowę angorską.

Lokalne parlamenty w Anglii.

Za przykładem Irlandyi domagają się własnych lokalnych parlamentów także Szkocya i Walia. Rząd angielski postanowił zamianować komisję składającą się z wszystkich stronnictw celem zbadań możliwości utworzenia parlamentów własnych dla Anglii, Szkocyi i Walii.

Promienie śmiertelne.

Uczony angielski Grindell-Matthews wynalazł tak zwane promienie śmiertelne, które na pewną odległość zabijają wszystkie istoty żyjące. Matthews zamierzał sprzedać wynalazek swój Francji, wskutek czego w parlamencie angielskim zawezwano rząd, aby do tego nie dopuścił, lecz sam wynalazek zakupił celem użycia go w lotnictwie angielskim. Minister lotnictwa Leach oświadczył, że rząd rokuje z Matthewsem, jednakże w chwili obecnej nie może dać w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Dążenia kolonii angielskich do niezależności.

Z Ottawy w Kanadzie donoszą, że rząd kanadyjski postanowił domagać się od rządu angielskiego mianowania własnego niezależnego od Anglii posła kanadyjskiego w Waszyngtonie. Żądanie swoje Kanada uzasadnia przykładem Irlandyi, która utrzymuje niezależnego od Anglii własnego zastępcy dyplomatycznego w Ameryce.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadających należy gazety polskie rozszerzać!

Ojciec św. do młodzieży polskiej.

Ubiegłego miesiąca, podczas audjencji, Ojciec św. wygłosił serdeczną i podniosłą przemowę do polskiej młodzieży akademickiej Poznania i Lwowa, bawiącej na wycieczce w Rzymie. Przemowę tę podajemy w całości:

„Wielką radość i pociechę sprawiła mi wiadomość, że otrzymałem od przedstawiciela rządu polskiego, jak chcecie mi osobiście wyrazić swe synowskie uczucie na specjalnej audjencji. Wszyscy wiedzą o gorącym przywiązaniu, jakie odczuwamy względem waszego narodu, o serdecznych węzłach, które wskutek zrządzenia Opatrzności połączyły Nas z waszą drogą Ojczyzną, zbyt dobrze znane są wszystkim uczucia, jakie żywi Nasze serce i żyć będzie zawsze względem tego drogiego kraju i względem wszystkich Polaków.

W waszych osobach Polska Nam przysłała zastępy swej ukochanej młodzieży, która kształcąc swój umysł i serce, przygotowuje się do budowy lepszej przyszłości swego kraju. Młodzież taką My osobiście kochamy, tak, jak wszyscy kochają i jak ją Stwórca świata kocha, nie tylko dlatego, że ona stanowi ozdobę i kwiat życia narodów, lecz także dlatego, że jest ona nadzieją szczęśliwszej przyszłości dla nas wszystkich, dla religii, dla rodziny i dla całego społeczeństwa. Każdy z was z łatwością domysła się jakie myśli i uczucia nasuwa Nam wasza obecność. Wdzięczni wam jesteśmy i zobowiązani za te chwile wspólnie spędzone. A

więc, jako dług wdzięczności, przymijcie od Nas te kilka uwag, które powiem na pamiątkę dla was i dla tych wszystkich, którzy was oczekują w kraju.

Otóż chcemy przed wami rozwinąć temat, który wasza obecność Nam natchnęła. Widzimy was tu dziś zgromadzonych, jako przekątną braterstwa, biegnącą poprzez całą Polskę od Poznania do Lwowa. Przypomina nam się pewna piękna opowieść z historii, jak to mianowicie stary patriarcha nielicznego i bohaterskiego ludu mówił przed śmiercią do swych dzieci: Bądźcie zjednoczeni, zjednoczeni w jedności. Tak, pozostajcie zawsze tak zjednoczeni, jak teraz tu jesteście wy, i ci wszyscy, których przedstawicie tak wspaniale, zjednoczeni w tym uczuciu, które was przywiodło do Nas. Przybyliście do Rzymu, ażeby zobaczyć Ojca świętego. „Właśnie potośmy tu przyjechali”, powiedział jeden z pośród najmłodszych waszych towarzyszy. A więc jednoczy i zespala was uczucie miłości względem Namiestnika Chrystusa Pana na ziemi. Łączy was przeto idea wiary, tej wiary katolickiej, w słowach Chrystusowych zawartej: „Tyś jest Opoka i na tej Opoce zbuduję Kościół mój.” Działki Nasze kochane, bądźcie zawsze mocno zjednoczeni w tej wierze świętej rzymsko-katolickiej. Niechże Polska cała na zawsze pozostanie, jak się wciąż dotychczas szczyliła, semper fidelis, zawsze wierna Stolicy Apostolskiej i wierze św. To stanowiło i stanowi najpiękniejszą, największą chwałę, tajemnicę jej podniosłego życia, jej zmartwychwstania, jak zarówno cel jej posłannictwa dziejowego: być zawsze katolicką, zawsze rzymską. W religii bowiem chrześcijańskiej i w katolicyzmie obowiązuje

wszystkich następująca bezwzględna zasada: nie jest się pełnym chrześcijaninem, jeżeli nie jest się katolikiem, a nie można być pełnym i doskonałym katolikiem, jeśli się nie jest rzymskim, to znaczy: dziecięciem tego Kościoła Rzymskiego, którego niewidzialną Głową, zawsze obecną i działającą w swym Namiestniku, jest Jezus Chrystus, duchem Swym w Rzymie obecny. Wprawdzie Dante, kiedy Chrystusa nazywa Rzymianinem, ma na uwadze Rzym niebieski, niebo, niemniej jednak prawdą jest że to-ślad, z tego Rzymu ziemskiego poszło, iż On zaczął być Rzymianinem, utworzywszy z Rzymu stolicę Swego Kościoła w osobie Swego Namiestnika.

Pragnęliście oglądać ten Rzym, aby zyskać dokładniejsze pojęcie o tej „Opoce”, na której Kościół Chrystusowy został zbudowany. Ujrzeńście i zwiedziście wspaniałą bazylikę św. Piotra, przeczytaliście wypisane na niej złotymi literami słowa: Tu es Petrus et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam. Zapamiętajcie dobrze te słowa i zanieście je tym wszystkim, którzy czekają waszego powrotu w kraju. Zanieście również Nasze apostołskie błogosławieństwo wszystkim waszym przyjaciołom i znajomym, tym wszystkim, którzy się wami opiekują, waszym rodzicom i ojczyźnie waszej. Oby Polska była stale zespala ta świętą jednością, która stanowi największą siłę jedności w św. Wierze Ojców waszych i w Miłości natchnionej przez tę Wiarę.”

Przypuściwszy następnie całą młodzież obecną do ucałowania ręki, Ojciec św. pożegnał się polskim pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Trzy tygodnie walki strejkowej.

Robotnik w Niemczech obecnie toczy walkę strejkową na dwóch frontach: w zagłębiu Ruhry i na Śląsku Opolskim. Trzy tygodnie stoi robotnik w ogniu walki, prowadząc ją w bardzo trudnych warunkach. Nie tylko bowiem kapitaliści zajmują nieugięte stanowisko, ale i obecny rząd, stojący pod silnym wpływem kapitalistów, odnosi się do żądań robotników nieprzychylnie.

W zeszłym tygodniu obradował sąd rozjemczy w Berlinie. Przedewszystkiem musimy napiętnować postępowanie rządu, który umyślnie usiłuje wprowadzić rozdział między robotnikami, prowadząc osobne rokowania z związkami zawodowymi w zagłębiu Ruhry, nie nawiązując kontaktu z związkami zawodowymi Górnego Śląska. Sąd rozjemczy więc zajmował się tylko sprawą strejku w twierze westfalsko-nadreńskim.

Po trzech dniach narad wydał wyrok, który nie nadawał się wogóle do przyjęcia przez robotników. Oto zasadniczo stanął on na stanowisku przedłużenia dnia pracy i nawet zaproponował dla robotników w koksowniach większe przedłużenie, niż zrobił to sąd rozjemczy w Hamm w końcu kwietnia, mianowicie przedłużył im dzień pracy do 65 godzin tygodniowo, zamiast dawnego rozstrzygnięcia o 58 godzinach, które i tak związki zawodowe odrzuciły. Ponadto wyrok sądu rozjemczego uznawał wprawdzie osobną zapłatę za dodatkowe godziny, co jest zupełnie oczywiste, że za większą pracę należy się większa płaca. Ale nie uwzględnił żądań związków zawodowych, by te godziny dodatkowe były specjalnie wynagrodzone, to znaczy, by ten dodatek był wyższy, niż przeciętna płaca za godzinę normalną. Najniebezpieczniejszym jednak dla robotników był punkt o przyjęciu z powrotem do pracy strejkujących robotników. Oto w tym wypadku poszedł sąd rozjemczy całkowicie za wolą kapitalistów, gdyż wyraził opinię (a nie żądanie), by strejkujący w miarę możliwości byli wszyscy przyjęci, z wyjątkiem tych, którzy dopuścili się poważnych wykroczeń.

W ten sposób wyrok zostawia kapitalistom zupełnie wolną drogę w przyjmowaniu i zwalnianiu robotników, bo od nich zależy ocena, czy dany robotnik dopuścił się „poważnego” wykroczenia.

Oczywiście, że taki wyrok musiał pójść na rękę kapitalistom. Związek właścicieli kopalń (Zechenverband) przyjął go więc z radością, choć dla pozorów wyraził się o różnych trudnościach, jakie on im przynosi. W odezwie swej skarża się na uznanie przez sąd rozjemczy siedmiodzinnej szyci dla robotników, pracujących pod ziemią, co rzekomo nie daje gwarancji uzdrowienia stosunków gospodarczych, oraz wyraża zastrzeżenie przeciw uregulowaniu zarobków za niepełną szycię sobotnią.

Jak niesłusznymi są skargi kapitalistów dowodzą cyfry, podane przez urzędowe biuro Wolffa, a przedstawiające rozwój produkcji węgla w zagłębiu Ruhry. Oto trzy tamtejsze przedsiębiorstwa kopalniane (Zeche) i 10 koksowni wyprodukowały w kwietniu br. 8 124 319 ton węgla i 1 745 484 ton koksu w porównaniu z 7 297 741 ton węgla i 1 849 121 ton koksu w kwietniu 1922 r. Widzimy więc duży wzrost produkcji, która zbliża się już do produkcji przedwojennej, która w kwietniu 1913 wynosiła 9 707 784 ton węgla i 1 925 884 ton koksu. Jeszcze wyraźniej świadczą cyfry dziennej produkcji. Przeciętna dzienna produkcja węgla wynosiła w kwietniu 1924 — 338 513 ton węgla (wobec 317 293 ton w kwietniu 1922 i 373 376 ton w kwietniu 1913). Należy zaś zaznaczyć, że w kwietniu 1924 r. pracowało o wiele mniej robotników niż w r. 1922 (w r. 1924 pracowało 454 175 robotników, w kwietniu 1922 — 536 389).

Wobec tak wyzywającego tonu kapitalistów nawet najbardziej umiarkowane związki zawodowe chrześcijańskie nie mogły zgodzić się na wyrok sądu rozjemczego. Cała sprawa znowu utknęła. I oto rząd wpadł na pomysł prawdziwie filozoficzny: Zwrócił się do państwowej rady gospodarczej z prośbą o wyłonienie komisji prawniczej dla zbadania prawnego podłoża zatargu.

I oto ci prawnicy wydali opinię, która z pewnością zaskoczy i kapitalistów i rząd. Rozpatrywali oni strejk ze stanowiska prawnego i uznali, że pod względem prawnym robotnicy obowiązani są do siedmiodzinnej szyci. Ale w poprzednich układach przyjętych związki zawodowe zobowiązanie do jednogodzinnej pracy dodatkowej (czemu związki zawodowe nie przeczą). Jednak uznali prawnicy, że obecne wzbranianie się robotników przed pracą dodatkową nie oznacza naruszenia umów. Jednym słowem prawnicy ze stanowiska prawnego uznali słuszność żądań robotników.

Przed robotnikami powstaje więc nieodzowna konieczność prowadzenia walki do zwycięstwa. Cofnąć się już nie można, jeżeli nie chce się przegrać raz na zawsze osłabionych zdobywczy.

Niewątpliwie położenie jest trudne i ciężkie. Nawet gminy i magistraty wzbraniają się wypłacać zasiłków głodującym kobietom i dzieciom robotników, wychodząc z założenia, że zasiłki należą się tylko w razie wydalenia z pracy, a nie w razie strejku. Jest to oczywista wymówka, gdyż kapitaliści sami zarządzili lokaut (wydalenie strejkujących). A jednak należy wyteżyć wszystkich sił, by nie dać się ugiąć i zastraszyć. Nawet obecne prawo kapitalistyczne jest po stronie robotników.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron. WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× Spensjonowanie wszystkich kolejarzy, którzy ukończyli 60 lat. Z Warszawy donoszą, iż minister kolei Tyszką zarządził bezzwłocznie przeniesienie na emeryturę wszystkich tych pracowników kolejowych, którzy ukończyli 60. rok życia i to bez względu na to, ile lat służby mają za sobą.

× Śląski zakład ubezpieczeń od ognia. Po długich naradach śląskie województwo w Katowicach postanowiło powołać do życia własny śląski krajowy zakład ubezpieczeń od ognia. Na organizatorów tego zakładu zaproszono delegatów polskiej dyrekcyi ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie i krajowego towarzystwa poznańskiego. Obecnie sprawa tego zakładu znajduje się w sejmie śląskim, a w najbliższym czasie odbędzie się trzecie czytanie ustawy o utworzeniu tego zakładu. Centrala jego mieścić się będzie w Katowicach.

× Likwidacja majątków niemieckich. Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego zamieścił w nr. 105 „Monitora Polskiego” z dnia 7-go maja 1924 r. obwieszczenie w przedmiocie przeznaczenia do zdobycia 175 osad rentowych zakwalifikowanych do likwidacji w drodze przymusowej sprzedaży. Reflektanci na wymienione w obwieszczeniu obiekty winni zwracać się z wnioskami do Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22 do dnia 6-go czerwca 1924 r. Wspomniany numer „Monitora”, zawierający dokładne wskazówki dotyczące składania wniosków o przyznanie osad i warunki, jakim winni odpowiadać reflektanci, zamawiać można pod adresem: Administracja „Monitora Polskiego”, Warszawa, Miodowa nr. 22.

Mikołów w Pszczyńskim. (Fabryka bielizny.) Kupiec p. Nocoń nosi się z zamiarem założenia fabryki białizny. Na ten cel ma być przebudowana większa stodoła w najbliższym sąsiedztwie miasta.

Podlesie w Pszczyńskim. (Odwiedziny Najprzew. ks. Administratora.) Dnia 17-go maja b. r. zawitał do nas po raz pierwszy nasz Najprzew. ks. Administrator Apostolski, celem udzielenia bierzmowania. Wioskę i kościół przystrojono jaknajpiękniej. Punktualnie o godzinie 8 rano zajeżdżał ks. Administrator przed kościół, gdzie został przywitany przez władzę miejscową i Wiel. ks. proboszcza. Po cichej Mszy św. odprawionej przez ks. Administratora, przyjeżdżał Sakrament Bierzmowania przeszło 600 osób. Następnie odprowadzono ks. Administratora przy dźwiękach muzyki na plebanie. O godzinie 2,30 po południu odjechał wysoki dostojnik, żegnając serdecznie parafię.

Ochojec w Pszczyńskim. (Ciężki wypadek samochodowy.) Na szosie Mikołów—Katowice, niedaleko Ochojca, zdarzył się ciężki wypadek samochodowy. Samochód osobowy najechał z całą siłą na drzewo przydrożne i został prawie doszczętnie rozbity. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu. Bliższe szczegóły nie są dotąd znane.

W sprawie wypadku samochodowego donoszą jeszcze: Budownicemu Rokusowi w Katowicach, ulica Ligonia 3 skradziono w nocy samochód osobowy. Najazutrz znaleziono rozbity samochód pod Ochojcem a w nim dwie osoby bez życia. Prawdopodobnie złodzieje nie byli obeznani z mechanizmem samochodu i temsamem spowodowali nieszczęście. Tożsamości zabitych osób dotąd nie stwierdzono.

Starowieś w Pszczyńskim. Utonęła przy kąpaniu pewna 13-letnia dziewczynka, wychowanka tutejszego sierocińca. Zabieg o przywołanie nieszczęśliwej do życia były daremne.

Rybnik. (Może nędza mieszkaniowa zmniejszy się trochę.) Ponieważ cena cegieł spadła o blisko 50 procent, to też niektórzy odważniejsi przedsiębiorcy przystąpili do budowy domów. Widać w Rybniku kilka nowo budujących się domów. I tym sposobem stworzy się choć kilkanaście mieszkań. Gdyby tak więcej zasobnych w pieniądze przedsiębiorców

poszło śladem powojennym, toby nędza mieszkaniowa z biegiem czasu napewno znikła.

Rybnik. (Ucieczka z zakładu dla umysłowo chorych.) Dnia 2-go maja zbiegł w niewiadomym kierunku z zakładu dla umysłowo chorych pacjent Jerzy Ring, urodzony 19. maja 1895 r. w Starem Chechle, powiat tarnogórski. Opis zbiegłego: Około 165 cm. wysoki, silnej budowy ciała, twarz okrągła, chód powolny, ubranie zakładowe, mówi tylko po niemiecku. W razie spostrzeżenia zbiega uprasza się o powiadomienie najbliższą władzę policyjną.

Jastrząb w Rybnickim. (Wypadek samochodowy.) Na szosie prowadzącej z Jastrzębia do Ruptawy zdarzył się poważny wypadek samochodowy. W miejscu pochyłym najechał samochód na drzewo i wpadł do rowu przydrożnego. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś jadące nim osoby zostały mniej lub więcej okaleczone.

Tarn. Góry. (Niesłychana prowokacja.) Z wiarogodnego najzupełniej źródła dowiadujemy się o niesłychanej wprost prowokacji jaka miała miejsce w dniu 7-go maja w tutejszej szkole górniczej. Oto jeden z uczniów tej szkoły, Niemiec, zerwał znajdującego się w murach szkolnych orła polskiego, godło państwa polskiego, podarł i opluł. O zajściu zakomunikowało kierownictwo szkoły p. Pietrykowskiemu, nadzawcy górniczemu Związku górników i hutników, który polecił natychmiast wdrożenie dochodzenia dyscyplinarnego, poczem w dniu 9. b. m. na podstawie wyniku dochodzenia, jednomyślną uchwałą grona nauczycieli, wykluczono winowajcę ze szkoły. Ponadto o zaszłym wypadku zawiadomiono prokuraturę państwa w Tarn. Górach i wyższy urząd górniczy oraz dyrekcję szkół górniczych w Dąbrowie i Wieliczce. — Ta niesłychana prowokacja, która zdaje się nie jest tylko samorzutnym czynem wyrostka lecz posiada głębsze źródło, wywołała wśród ludności zrozumiałe wzburzenie.

Tarn. Góry. (Utonął przy kąpaniu.) W piątek zeszłotygodniowy, kąpać się w gliniaku tuż pod Tarn. Górami, utonął uczeń gimnazjalny Jahne. W tym wypadku śmierć nieublagana wyrwała rodzicom jedynaka.

Tarn. Góry. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 10. b. m. włamali się nieznani sprawcy do kantoru składnicy win firmy Siedlaczek, gdzie skradli 130 dolarów amerykańskich, dwie niemieckie monety, złote po 20 marek, 200 niemieckich marek rentowych i 4 skrzynki cygar ogólnej wartości 3 miliardów marek.

Nakło w Tarnogórskim. (Ofiara kąpieli.) Dnia 16. b. m. utopił się przy kąpaniu w stawie opodal Czarnej huty 14-letni Józef Spałek. Zwłoki odstawiono do domu rodzicielskiego.

ŚLĄSK OPOLSKI.

+ Położenie strejkowe na Śląsku Opolskim nie uległo prawie żadnej zmianie. Jak słychać, pracodawcy chwytają się środków haniebnych. Podobno zanoszą się na zupełne zamknięcie zakładów przemysłowych. Robotnicy mają być wydaleny do jednego, także urzędnikom wypowiedziane zostaną posady. Niektóre zarządy kopalń wypowiadają nawet mieszkania tym robotnikom, którzy mieszkają w domach rodzinnych. Środki, jakich chwytają się kapitaliści, są wprost okrutne. Chyba nareszcie rząd zainteresuje się obecnym zatargiem i położy kres gwałtom popełnianym na ludności robotniczej. Czas do tego najwyższy.

+ Z sejmiku prowincjonalnego. Zwołany do Wrocławia na środę, dnia 21. b. m. wspólny sejmik prowincjonalny został otwarty o godzinie 10½ przed południem przez marszałka dr. Gosslera. Po załatwieniu kilku wstępnych spraw i uczczeniu pamięci dwóch zmarłych posłów, odroczono rozprawy do dnia następnego. Po otwarciu sejmiku dolnośląskiego o godzinie 11 otwarł o godzinie 11½ sejmik górnośląski marszałek tegoż hrabia Praschma. Następnie odbywały się narady frakcyi. O godzinie 4 po południu odbywały się posiedzenia poszczególnych komisji.

W czwartek o godz. 8½ przed południem odbyło się posiedzenie wspólnego wydziału prowincjonalnego. O godzinie 2 po południu odbyło się plenarne posiedzenie sejmiku górnośląskiego i dolnośląskiego. O godz. 3 po południu rozpoczął się programowy obiad Odry. Dziś, w piątek, posiedzenie sejmiku górnośląskiego, na którym odbywa się wybór górnośląskiego starosty krajowego i toczą się obrady nad innymi sprawami w związku z sprawą rozdziału. W sobotę prawdopodobnie nastąpi zamknięcie sejmiku.

Starosta krajowy prowincyi górnośląskiej.

Wrocław, 23-go maja. Wspólny wydział prowincjonalny dla prowincyi Dolnego i Górnego Śląska obrał na dzisiejszem posiedzeniu 29 głosami na 34 głosujących nadburmistrza Pionka z Raciborza starostą krajowym prowincyi górnośląskiej. Nowy starosta włada także językiem polskim.

+ Zakaz dowozu kłacz i ogierów z Polski. Prezydent regencji w Opolu zakazał dowóz kłacz i ogierów z Polski. Zakaz obowiązuje aż do odwołania. Przeczekanie będącym w drodze.



Najtańsze i najczelniejsze źródło zakupu zegarków, biżuterji, towarów złotych i srebrnych.

Specjalność: Kupna okazjone

CURT JACOBOWITZ, Gliwice ul. Wilhelmowska 55
N. JACOBOWITZ, Bytom GS. ul. Tarnogórska 11
Składnica szwajcarskich zegarków. Zał. 1904

4 Nowy kierownik niemieckiego urzędu mniejszości narodowych. Według doniesienia gazet niemieckich rząd niemiecki zamianował dr. Gosposa kierownikiem urzędu mniejszości narodowych w Opolu. Dotychczasowy kierownik Schmidt został zwolniony z urzędu.

Bytom. („Morgenpost“ nazwała strejkujących hołotą i smykami.) W czwartek pod wieczór przyszło do zajść przed landratą, gdzie zgromadziła się znacznie większa liczba strejkujących i ich żon. Zgromadzeni chcieli się dostać do samego landrata, by mu przedstawić obecne ciężkie położenie strejkujących i ich rodzin, i wezwać go równocześnie do poczynienia kroków, mogących się przyczynić w znacznej mierze do usmierzania niedostatku i nędzy. Policja bezpieczeństwa nie dopuściła zgromadzonych do landrata, odpędzając ich pałkami gumowymi. Przytem przyszło do awantury, mianowicie kobiety natarły na urzędników, przyczem podobno niejednemu z nich dostało się panofilem po karku. Aby rozpuścić tłum, policja oddała strzały na postrach, poczem się uspokoiło. „Morgenpost“, organ kapitalistów górnośląskich, donosząc o powyższych wypadkach, nazwała strejkujących robotników hołotą i młodocianymi smykami. Tak obrażając i pogardliwie może pisać o robotnikach tylko największy wróg klasy pracującej. A że napisała to „Morgenpost“, dziwić się nie można, gdyż to pismo górnośląskiego przemysłu ciężkiego. Dziwić jednak trzeba się licznym a bardzo licznym robotnikom, którzy tego rodzaju pisma jak „Morgenpost“ abonują i czytają. Wynikałoby z tego, że robotnik górnośląski nie umie rozróżnić nieprzyjaciela od przyjaciela. Tylko trochę więcej oświaty potrzeba, a niejedno mogłoby być lepiej. Przynajmniej wroga robotnikom prasa niemiecka nie ważyłaby się na łżenie stanu robotniczego.

Bytom. (Aresztowanie młodocianego złodzieja.) W hotelu „Kaiserhof“ ginęły od dłuższego czasu z kufrów podróżujących bielizna i odzież. Dłuższe obserwacje naprowadziły na ślad złodzieja. Był nim chłopak, który nosił kufrы na dworcu i z dworca. Młodocianego złodzieja umieszczono we więzieniu sądowym.

Miejska Dąbrowa pod Bytomiem. (Napad rabunkowy na drodze publicznej.) Onegdaj wieczorem został napadnięty pewien mężczyzna przez kilku młodych smyków. Napastnicy zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ napadnięty był goły jak turecki święty, rabusie rzucili się na niego i okaleczyli go poważnie. Powiadomiona o napadzie policja kryminalna nie zdolała odnaleźć bandytów.

Zabrze. (Pracodawcy wyrzucają strejkujących z mieszkań.) Tutejszy „Volksblatt“ donosi, że przemysłowcy dla rozbicia akcji strejkowej chwytają się takich środków, jak groźby wyrzucenia z mieszkań, należących do zakładów. Państwowa Inspekcja górnicza w Zabrzu wypowiedziała już jednemu robotnikowi (uchodźcy z polskiego Śląska) mieszkanie z dniem 3. czerwca, grożąc, że zawezwie pomocy policji, jeżeli się dobrowolnie nie wyprowadzi. Wymieniona gazeta donosi także o wyrzucaniu robotników z domów sypialnych. Robotnicy, mieszkający jeszcze w domach sypialnych muszą takowe opuścić. Huta Donnersmarka umieściła podobno w jednym baraku sypialnym policję bezpieczeństwa.

Zabrze. (Konfiskata skradzionych koni.) Policja kryminalna przytrzymała tu dnia 16-go maja dwa konie (wałacha i klacz), które prawdopodobnie zostały skradzione. Poszkodowani mogą się zgłosić w biurze tutejszej policji kryminalnej.

— (Bezrobotni, którzy nie chcą pracować.) W mieście jest niemniej jak 1600 bezrobotnych, którzy pobierają zapomogi. Rzecz jasna, że wydatki na zapomogi dla bezrobotnych są wielkie. Zarząd miasta zabiegający o zmniejszenie wydatków, chciał zatrudnić część bezrobotnych przy naprawie ulic do Sośnicy i Mikulczy. Odnosne pracy powierzono pewnemu przedsiębiorcy z wyraźnym poleceniem zatrudnienia bezrobotnych w liczbie 200. Jak wielkie jednak było zdziwienie, gdy z owych 200 ludzi stawilo się do pracy tylko 37. Śnać bezrobotni nie chcą pracować, lecz żyć wygodnie kosztem reszty obywateli. Niewątpliwie miasto wstrzyma zapomogi tym, którzy pracy schodzą z drogi.

— (Wielka kradzież z włamaniem.) W nocy na 20. b. m. wtargnęli włamywacze do składu pewnego kupca przy ulicy Następcy Tronu 146 i skradli między innemi 20 ubrań, 25 par spodni i kilka bell materyi.

Zaborze. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na wtorek wtargnęli włamywacze do szmelcerni firmy Toether i Sp. i skradli 150 kg. metalu białego, oraz 200 kg. mosiądzu w blokach. Po włamywaczach niema dotąd śladu.

Mikulczyce w Tarnogórskim. (Jak niemieckie władze policyjne traktują funkcjonariuszy Z. Z. P.) W „Głosie Górnika“, organie Związku górników Z.Z.P., wychodzącym w Zabrzu, czytamy: Przewodniczący filii Związku górników Z.Z.P. w Mikulczycach, druh Antoni Weingart, został z ramienia konferencji okręgowej obrany delegatem na walne zebranie Z.Z.P. w Bochum. Z powodu okupacji obwodu nadreńsko-westfalskiego, każdy wjeżdżający musi posiadać zezwolenie na wjazd do obwodu okupacyjnego. Chcac pozwolenie takie otrzymać, należy prosić o udzie-

lenie wizy. Otóż prośbę druha Weingarta o udzielenie wizy zaopiniowała miejscowa policja w sposób następujący: „Die Unterschrift wird beglaubigt, dass vorstehende Angaben nach den bisherigen Feststellungen zutreffend sind, Antragsteller als nicht einwandfrei bekannt ist und der Erteilung des beantragten Passes besonders, dass die Reise eine Gefahr für die öffentliche Sicherheit bedeuten, allgemeine wirtschaftliche Interessen schädigen würde, dass die Ausreise aus dem Reichsgebiet in der Absicht unternommen wird, Vermögen oder Steuerpflicht zu entziehen — als verdächtig anzusehen ist und Bedenken bestehen: weil er hierorts von jeher als radikaler Pole und Hetzer bekannt ist.“ Gesehen: Badziura, Pol. Leutnant. Nowak, Pol. Betr.-Assistent. — Z naszej strony uwagi zbyteczne.

Gliwice. Kielich mszalny znaleziono dnia 16-go maja z okazji przeprowadzenia rewizji domowej. Kielich jest wykonany z nowego srebra i 20½ cm. wysoki. Na stopie wybite są: Chrystus na krzyżu, Chrystus z koroną cierniową i św. Piotr z krzyżem i kłosem żytnim. Po kielich należy się zgłosić w pokoju 116 tutejszego prezydium policji.

Zawada Książęca w Raciborskiem. (Utonął w Odrze.) Od przeszło 10 dni zaginał bez śladu stróż przy łodziach fiskalnych, Jan Knapik. Przypuszcza się, iż wymieniony przy rewizji łodzi wpadł do Odry i utonął. Zwłok jego nie zdołano jeszcze odnaleźć.

Koźle. (Zarazy pomiędzy bydłem.) Urzędowo stwierdzono zarazę pyska i racie pomiędzy bydłem we dworze w Rzeczyca, a pomór pomiędzy świnią w dworze w Jakubowicach.

Koźle. (Znalezienie szkieletu.) W ubiegłą niedzielę znaleziono na byłym małym placu ćwiczeń szkielet człowieka. Urzędowo stwierdzono, że chodzi o szkielet leżący tam od kilkunastu lat. Jakim sposobem się tam znalazł nie zdołano dotąd stwierdzić.

Chrósty w Kozielskiem. (Zamach na pociąg.) W niedzielę położyli niewyśledzeni sprawcy na tor kolejowy między Chrostami a Dziełowem kilka bełek w zamiarze wykolejenia pociągu osobowego. Kierownik pociągu zauważył jednak przeszkodę i jeszcze na czas zatrzymał pociąg tak, że nie zdarzyło się żadne nieszczęście. Policja śledzi za sprawcami zamachu.

Zakrzów w Kozielskiem. (Zabity przez grom.) W ubiegły wtorek po południu szalała nad tutejszą okolicą ciężka burza. Grom bił po gromie. Między innemi uderzył grom w powóz hrabiego Hasslingen i zabił woźnicę Michała Godule, oraz oba konie.

Gogolin w Strzeleckiem. (Poświęcenie dzwonów.) Dzwony tutejszego kościoła parafialnego padły ofiarą wojny i długie lata byliśmy bez dzwonów. Dopiero w zeszłym tygodniu nadeszły cztery nowe dzwony, które poświęcone zostały przy wielkim udziale parafian i wiernych z okolicy bliższej i dalszej. Obecnie znowu, jak dawniej, wzywać nas będą dzwony na nabożeństwa i inne uroczystości kościelne.

Gogolin w Strzeleckiem. (Niebezpieczna zabawka.) Dwóch chłopaków posących kozy w pobliżu wapiennika, przy drodze prowadzącej do Kamienia, znalazło zapalnik. Jeden z chłopaków wznicił ogień i wrzucił w ogień znaleziony zapalnik. Ponieważ oczekiwany wybuch nie nastąpił, chłopak wydobyl zapalnik z ognia, zapalił zapalkę i wsunął ją do rurki. W tej chwili zapalnik eksplodował i urwał chłopakowi kilka palców lewej ręki.

Opole. (Nagroda.) Prezydent regencji opolskiej ogłasza: Dnia 8-go maja br. wieczorem pomiędzy godziną 9-tą i ówierc na 10-tą wykonano napad morderczy na zastępcę kierownika urzędu (amtowego) Gwidona Müllera w Siemianowie, w powiecie kluczborskim, który od niejakiego czasu pełni służbę kierownika urzędu (amtowego). Sprawca strzelił przez okno do oświetlonej spiżarni, w której Müller w obecności swej matki i żony był zatrudnionym, i zranił Müllera w lewe ramię, w szyję i w podbródek. Proszę śledzić za sprawcą lub za sprawcami; zapewniam nagrodę w wysokości 300 marek osobie, która sprawcę lub sprawców schwyta albo tak poda, że sądowe ukaranie nastąpić może. Podział i wypłata wynagrodzenia nastąpią po prawomocnem osądzeniu sprawców z wykluczeniem drogi prawnej.

Kępa w Opolskiem. (Grom.) Podczas burzy, która przechodziła w piątek nad całym powiatem opolskim, uderzył grom w posiadłość rolnika Jana Kowala, lecz na szczęście nie zapalił tylko uszkodził szczyt i ściany.

Krapkowice w Opolskiem. (Odwiedziny biskupie.) W sobotę, dnia 31. maja przybędzie do Krapkowic Najprzew. ks. biskup-sufraan dr. Wojciech. Dostojnik Kościoła przyjedzie o godzinie 5½ pociągiem na dworzec kolejowy w Gogolinie, skąd przybędzie do Krapkowic samochodem spółki akcyjnej Oberschles. Zellstoffwerke. Przyjęcie zapowiada się bardzo uroczyste. W niedzielę rano o godzinie 8½ rozpocznie się bierzmowanie, które potrwa około dwie godziny. Po południu o godzinie 4 uda się Najprzew. ks. biskup-sufraan do Strzelecka.

Pietna w Prudnickiem. (Ofiara kapańia.) Młodociany robotnik Franciszek Jasik, zatrudniony w firmie Bracia Filusch, skończywszy pracę poszedł się kapać do niedalekiej rzeki Osobłogi. Rzuciwszy się do rzeki, utonął niezwłocznie. Następnego dnia, po spuszczeniu wody, znaleziono nieszczęśliwego w postawie stojącej w błocie. Prawdopodobnie nie był w stanie wydobyć się z błota i w taki sposób znalazł śmierć.

Olesno. Ciężka burza przechodziła onegdaj wieczorem nad miastem i okolicą. W Grodzisku uderzył grom w stodołę polną, która spłonęła doszczętnie. Ponadto grom zapalił stodołę gospodarza Bentscha w Brofcu, która także spłonęła. Również z Biskupic i Jan donoszą o pożarach powstałych od uderzenia gromu.

Z DALSZYCH STRON.

Wrocław. (Wyrok śmierci.) Przed tutejszym sądem przysięgłych odpowiadała 23-letnia niezamężna robotnica Anna Kowalczych, pochodząca z Górnego Śląska. W wrześniu roku ubiegłego dokonała ona napadu na żonę kupca Petricka i zamordowała ją. Sąd skazał ją na karę śmierci i utratę praw obywatelskich.

Berlin. (Krwawe starcie we Fürstenwalde.) Podczas niedzielnej uroczystości nacyonalistycznej we Fürstenwalde przyszło do starć z policją. Trzech policyantów poniosło ciężkie okaleczenie, 200 komunistów aresztowano.

Sosnowiec. (Pożar w kopalni.) Na szybie „Alberta“ kopalni „Flora“ pod Dąbrową wybuchł pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się z lampą górniczą. Jeden górnik i dziewięć koni padło ofiarą pożaru. Szkoda materyalna jest wielka. Część kopalni będzie prawdopodobnie na dłuższy czas unieruchomiona.

Poznań. (Morderstwo w pociągu Poznań—Warszawa.) Przed kilku dniami na prześtrzeni między Poznaniem a Warszawą wydarzył się niezwykle wypadek tajemniczego morderstwa. Ofiarą tego bestyalskiego mordu w pociągu padł pewien Amerykanin, do tej pory nieznanego nazwiska. W miejscu, prawie na sto kilometrów od Poznania w kierunku Warszawy, obok toru kolejowego, władze policyjne znalazły tajemniczą walizę z tułowiem pokrajanego człowieka, a kilkanaście metrów dalej od miejsca tego leżały odkrojane ręce i nogi. O wypadku tym, poprzedzonym straszną tragedią w przedziale wagonu kolejowego, władze spisały protokół i rozpoczęły energiczne śledztwo celem wyświeetlenia mordu i ujęcia sprawców. Na mocy opowiadań podróżnych, którzy w tym samym przedziale jechali, zaledwie kilkanaście kilometrów, stwierdzono następujące szczegóły zbrodni: Do przedziału, w którym siedział Amerykanin, weszło dwóch młodych podróżnych, przyzwroicie ubranych. Amerykanin z nieznanymi rozmawiał po angielsku i to dość żywo. Wreszcie raczyli się wszyscy trzej wódką, po czem oddali się spokojnej drzemce. I wtedy to musieli go owi towarzysze zamordować. Potem zrewidowali jego walizy, ubranie i prawdopodobnie zabrawszy znalezione gotówkę, postanowili w pierwszej chwili pozbyć się trupa z przedziału wagonów. Nożami odcięli mu ręce i nogi, a tułów wsadzili do największej walizy. Następnie walizę tę wyrzucili na tor, a za nią ręce i nogi. Po dokonaniu tak ohydnyego mordu, tuż przed najbliższą stacją mordercy wyskoczyli z pociągu i znikli w ciemnościach nocy.

Lublin. (Diabeł w wieży kościelnej.) Pewnej nocy mieszkańców wsi Fajslawice pod Lublinem zbudził ze snu przeciągły jęk dzwonów, powtarzający się kilkakrotnie mniej lub więcej donośnie. Ponieważ stało się to koło północy, wnet rozeszła się między zbudzonymi mieszkańcami wsi pogłoska, że na wieży kościelnej „musi znajdować się diabeł“, lub że ktoś „zaczarował“ dzwony. Wkrótce pod przewodnictwem organisty tłum znalazł się pod kościołem. Ciemności nocne, ponawiające się jęczenie dzwonów i przypuszczenia, rzucane przez obecnych, stworzyły odpowiedni nastrój. Wreszcie kilku silniejszych chłopów, mając organistę na tyłach ruszyło ku dzwonnicy, by wyświecić przyczynę zagadkowego zjawiska. Z wielkimi ostrożnościami gromadka zuchów zaczęła wstępować po schodach, wiodących na wieżę. Nagle zgromadzeni przed dzwonnica kmiotkowie ujrzeli wylatującego organistę, który przestraszony wołał: — Rety! Uciekajcie! Tam diabeł dzwoni! — Strach jest zaraźliwy. Tłum zaczął uciekać. Przestraszonych zdołał dopiero ksiądz proboszcz uspokoić, który zwabiony dzwonieniem i hałasem, wybiegł z plebanji i postanowił osobiście zbadać przyczynę zjawiska. Po dłuższej chwili zgromadzeni usłyszeli kwik świni, a we drzwiach dzwonnicy ukazał się ksiądz proboszcz prowadzący na postronku kwiczącego „diabła“. Ostatecznie cała ta historia z diablem, znalazła rozwiązanie w kilka dni później. Śledztwo policyjne ustaliło, iż swinia była własnością jednego z gospodarzy i że owego krytycznego wieczoru została skradziona przez nieznaną opryszków. Gospodarz ów wraz z sąsiadami wszczął pościg za złoczyńcami, ci zaś bojąc się, aby nie wpaść w ich ręce, wprowadzili swinię na dzwonnice kościelną i nie orientując się w ciemnościach, przywiązali ją za nogę do zwisającego szmura, poczem zbiegli. Swinka, czując się nieswojo, usiłowała znaleźć wyjście. Każde jej poruszenie powodowało więc dźwięczenie dzwonu.

Rzym. (Przeniesienie relikwii błogosławionego Andrzeja Boboli.) W niedzielę odbyła się ceremonia przeniesienia urny z relikwiami błogosławionego Andrzeja Boboli z Watykanu do kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego. W uroczystości wzięły udział różne instytucje i stowarzyszenia religijne oraz liczne grono osób z miejscowej Polonii.

Nakładem i czcionkami „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Czytelnikom naszym ponownie przypominamy obowiązek odnowienia przedpłaty na miesiąc czerwiec. Na całym Górnym Śląsku przeżywamy obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze. Jak zakończy się walka zarobkowa, trudno przewidzieć. Kto chce być poinformowany o wszystkim szybko i dokładnie, ten powinien czytać „Katolika” lub „Górnoślazaka”. Gazety nasze zawsze występowały w obronie słusznych praw robotników, a i w przyszłości stać będą na straży Waszych interesów. Zatem robotnicy, czytajcie. Abonujcie i popierajcie nasze gazety.

Niemniej gazety nasze bronią interesów drobnego rolnika, a takimi są na Górnym Śląsku wszyscy rolnicy bez wyjątku. Także w przyszłości nie zjeździemy z drogi raz w programie naszym określonej. Służyć będziemy Wam nadal radą i pomocą wedle sił i możliwości. Zatem i Wy bracia rolnicy macie obowiązek czytania i abonowania „Katolika” lub „Górnoślazaka”.

Tak robotnicy, jak i rolnicy, wszyscy doliczcie starajcie się „Katolik” i „Górnoślazak” zyskały coraz więcej przyjaciół, zwolenników, czytelników, a przede wszystkim abonentów!

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× W sprawie zamknięcia hut na G. Śląsku donoszą jeszcze: Komisarz demobilizacyjny porozumiał się z rządem centralnym w Warszawie i zaproponował ustanowienie komisji złożonej z fachowców, oraz przedstawicieli organizacji zawodowo - robotniczych, która to komisja miałaby na celu zbadanie istotnego stanu rzeczy we wszystkich hutach i przedsiębiorstwach żelaznych na polskiej części Górnego Śląska. Komisja zbadałaby przede wszystkim księgi handlowe, bilansy handlowe, ponieważ przemysłowcy twierdzą, że grozi im bankructwo. Równocześnie donoszą z Warszawy, że bawią tam główni akcjonariusze spółki akcyjnej laurahucko-królewskohuckiej, Bosel i Weimann, gdzie naradzają się z rządem polskim, w jaki sposób zdobyć fundusze na podtrzymanie ruchu w tych dwu hutach. Byłoby w interesie państwa, ażeby dalsze rokowania doprowadziły do spokojnego załatwienia sprawy. Zresztą donoszą, że przedstawiciele związków robotniczych wyjeżdżają do Warszawy, dokąd zawezwani zostali przez ministerstwo przemysłu i handlu na konferencję w sprawie przesilenia przemysłowego na Śląsku. Należy przypuszczać, że rząd polski poczyni wszystko, aby zaobiedzić groźnemu niebezpieczeństwu bezrobocia w województwie śląskim, które i tak już jest wielkie.

× Stanowisko przedstawicieli wielkiego przemysłu w czasie obrad w sprawie niżki zarobków. „Der Oberschlesische Kurier” podaje z obrad w sprawie niżki zarobków następujące szczegóły, które charakteryzują stanowisko przedstawicieli wielkiego przemysłu. Pismo to pisze:

„Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż nie ustąpią bezwzględnie ani kroku ze swojego stanowiska. Jako minimum żądań wysunęli oni przedłużenie dnia pracy do 12 godzin dziennie i obniżenie zarobków o 18 do 30 procent, zapowiadając w jaknajostrożniejszy sposób, że na wypadek, gdyby zapadł wyrok niezadowolający, wielki przemysł byłby zmuszony zamykać jedną hutę po drugiej, co równałoby się pozbawieniu pracy wszystkich robotników. Ich zdaniem przemysł górnośląski już wogóle nie jest zdolny do konkurencji. Składy poszczególnych zakładów są przepełnione towarami, nowe zamówienia nie napływają, a produkty zbywa się poniżej ceny produkcji. Brak kapitału i bieda kredytowa sprawiają, iż położenie staje się wprost katastroficzne. Według opinii przemysłu górnośląskiego sanację gospodarczą Polska przeprowadza jednostronnie, ile że Bank Polski nie posiada dostatecznych kapitałów na ochronę przemysłu w obrębie granic państwa. Z drugiej strony rząd zaniedbał powzięcia środków zaradczych, któreby zapewniły zbyt produktów wewnątrz kraju. Układy z kilku większymi zakładami Górnego Śląska, jakie się toczyły przed kilku tygodniami w Warszawie, dowodzą, że propozycje rządu nie świadczą wcale o fachowej wiedzy.”

Kapitałisci przyprowadzili przemysł górnośląski nad przepaść. Teraz, gdy toną, szukają kozła ofiarnego, którym ma być nie kto inny, jak rząd polski. Naszym zdaniem rząd okazywał zbyt dużo pobłażliwości wobec przemysłu wielkiego i ludzi, którzy stoją na czele przedsiębiorstw przemysłowych. Obecnie najwyższy czas, by się zabrać do tego rodzaju pasożytnów, które się tuż za kosztem ludu robotczego i państwa. Przecież unieruchomienie przemysłu wielkiego jest aktem złej woli ze strony właścicieli przemysłu wielkiego, którzy bez wyjątku są Niemcami. Dotychczasowe zachowanie się kapitalistów niemieckich świadczy o tem dobitnie. Wszystkie ich poczynania szkodzą tylko ludowi polskiemu i państwowości polskiej. Podczas wojny, a w trudniejszych jeszcze czasach powojennych, kapitaliści umieli sobie poradzić. Teraz jednak, kiedy część ich zakładów znajduje się na ziemi polskiej, twierdzą, iż przemysł znajduje się nad przepaścią. Dawniej szło choć by było gorsze czasy, obecnie nie idzie — bo to przecież w Polsce. Tak wygląda prawdziwe oblicze kapitalistów niemieckich na ziemiach polskich.

× Dzień pracy na Górnym Śląsku trwa nadal 8 godzin. Biuro Wolfa rozesłało wysocze ten-

cyjną i najzupełniej bezpodstawną wiadomość o zaprowadzeniu w zakładach skarbowych na polskim Górnym Śląsku 12-godzinnego dnia pracy. Wiadomość ta ma na celu przekonanie robotników niemieckich o rzekomej powszechnej rewizji ustawodawstwa roboczego w związku z przeprowadzeniem już jego rewizji w Niemczech, oraz odebranie im jakiegokolwiek nadziei co do cofnięcia odnośnych zarządzeń. Otóż stwierdzić należy z całą stanowczością, iż dzień pracy w zakładach skarbowych jak i we wszystkich innych zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku trwa 8 godzin, a tydzień 48 godzin, co też w żadnym wypadku nie zostało przekroczone. Upoważnienie zakładów państwowych do łamania obowiązujących ustaw państwa jest szczególnie złośliwym wymysłem agencji niemieckiej.

Katowice. (Śp. Wiktor Koniarek). W czwartek o godz. 6 po południu zmarł po krótkiej chorobie na udar serca kierownik wydawnictwa „Polaka”, śp. Wiktor Koniarek w 43. roku życia. Zmarły zszedł nagle z świata, bo jeszcze o godz. 3 po południu pełnił swą służbę, poczem wyjechał do domu do Małej Dąbrówki „aby wypocząć”. A otóż wypoczywa snem wiecznym. Jeszcze w ubiegłą niedzielę podniósł zjazd delegatów Narodowej Partii Robotniczej zasługi tego dzielnego pracownika, który swą cichą, lecz wytrwałą pracą dążył do podniesienia poziomu oświaty wśród robotnika polskiego na Śląsku. Niech odpoczywa w pokoju!

Katowice. (Pomoc dla bezrobotnych). Województwo przekazało miastu Katowicom pewną kwotę na wypłatę dla bezrobotnych. Magistrat ma się zająć tą wypłatą jako upoważniony do tego stosownie do przepisów urzędu wojewódzkiego. Upoważnieni do tego wsparcia są ci, którzy mieszkają w Katowicach i którzy przez poświadczenie komunalnego urzędu pośrednictwa pracy udowodnią, że się o pracę ubiegali, lecz takowej nie z własnej winy, uzyskać nie mogli. W pierwszym rzędzie będą ci bezrobotni uwzględnieni, którzy byli już dłuższy czas w urzędzie pośrednictwa pracy zapisani i są żywicielami rodzin oraz ci, których stosunki gospodarcze wsparcia koniecznie wymagają. Najwyższe wsparcie dla bezrobotnych zostało ustalone przez województwo na 1 złoty na dzień na głowę rodziny względnie kawalera; na żonę i każde dziecko 50 groszy. Podania na udzielenie wspomnianego wsparcia przyjmuje urząd pośrednictwa pracy, Katowice, ulica Słowackiego nr. 37.

— (Nowy gmach województwa śląskiego.) Na razie prowadzone są roboty ziemne na placu, gdzie ma stanąć przyszły gmach województwa śląskiego. Gmach stanie przy ulicy Jagiellońskiej i mieścić w sobie będzie 600 ubikacji. Będzie to największy gmach w Polsce. Prawdopodobnie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbędzie się 22. czerwca. Kierownictwo budowy objął krakowski architekt Wojtyczko. Twórcą planów był krakowski architekt śp. Kazimierz Wyczyński.

— (Letnisko dla urzędników województwa śląskiego.) Województwo śląskie zakupiło w Zakopanem wielką murowaną willę „Cieszyńiankę” od inżyniera Chlebasa za 160 tysięcy złotych. Willa ta jest przeznaczona dla urzędników wojewódzkich, potrzebujących odpoczynku. Willa zostanie oddana do użytku z dniem 1. czerwca.

— (Zakład wodoleczniczy dla chorych kolejarzy.) Dyrekcja kolei w Katowicach zakupiła od kasy brackiej w Morawskiej Ostrawie wielki zakład wodoleczniczy w Bystrej, wraz z całym inwentarzem i kompletem budynków. Zakład będzie przeznaczony na pomieszczenie chorych i potrzebujących odpoczynku kolejarzy z dyrekcji katowickiej.

— (Druga linia telefoniczna Katowice — Kraków.) Katowice były dotąd połączone z Krakowem tylko jedną, stale przeciążoną, linią telefoniczną, tak, że w razie przerwy tak ważny ośrodek przemysłowy był od Krakowa odcięty. Na terenie śląskim budowę prowadził inspektorat pocztowy w Katowicach, od granicy zaś śląskiej dyrekcja poczt w Krakowie. Linia ta będzie w przeciągu tygodnia uruchomiona ponieważ na razie brak miejsca w centrali krakowskiej.

Zawodzie pod Katowicami. (Usiłowanie samobójstwo.) Dnia 17. b. m. wyskoczył z okna trzeciego piętra na podwórzu robotnik Józef Grzeja, zamieszkały przy ulicy Szerokiej nr. 29. Denata odstawiono do szpitala brackiego w Mysłowicach. Powód samobójczego kroku nieznany.

Kochłowice w Katowickiem. (Z parafii). Swego czasu donosiliśmy, iż hrabia Donnersmark prezentował na tutejsze osierocone probostwo ks. Czernika, proboszcza w Ruptawie. Tymczasem ks. Czernik nie przyjął prezenty i Kochłowice nadal pozostaną bez proboszcza.

Makoszowy w Katowickiem. (Zamach.) Do mieszkania pewnego sztygara wrzucili niewyśledzeni dotąd sprawcy granat ręczny, którego odłamki wybiły 14 szyb. Tak donoszą gazety niemieckie.

Dąb w Katowickiem. (Ograniczenie produkcji w hucie Baildona.) Po zapowiedzi zamknięcia pięciu hut w województwie śląskim, szosta huta mianowicie huta Baildona, ograniczyła w czwartek produkcję i odprawiła do domów około 250 robotników, którzy dnia 2-go czerwca mają się zjawić w dyrekcji po ostateczną odpowiedź, czy praca będzie wznowiona, czy też hutę się zamknie.

Wełnowiec w Katowickiem. (Odpust.) W dniu 25. b. m. parafia w Wełnowcu obchodzić będzie odpust ku czci Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych.

Giszowiec w Katowickiem. (Postrzelenie członka kopalnianej straży ogniowej.) Dnia 21. b. m. w nocy został w lesie około kopalni „Agaty” przez dwóch dotychczas nieznanymi sprawców postrzelony członek kopalnianej straży ogniowej Wojciech Pichel. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy brackiej w Mysłowicach. Sprawcy zbiegli w kierunku Wesolej i Morgów.

Świętochłowice. (Zapowiedź zamknięcia huty.) Kapitałisci zapowiadają zamknięcie także huty „Falwy”, jeżeli nie nastąpi polepszenie położenia. Tak więc przemysłowcy niemieccy zamykają jedno przedsiębiorstwo za drugim. Tutaj rząd ma obowiązek zapobiedz krzywdzącym kraj i ogół machinacyom kapitalizmu.

Król. Huta. (Kongres stenografów polskich.) W dniu 8. i 9. czerwca odbędzie się w Król. Hucie pod protektorem marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego trzeci kongres stenografów polskich systemu Gabelsbergera-Pollńskiego. Obrady kongresu będą dotyczyły teorii, historii oraz metody nauczania stenografów. Specjalnie będzie omawiana konieczność wprowadzenia nauki stenografii na wzór zagranicy do programów szkół średnich ogólno-kształcących, jak również sprawa wzorowej organizacji ruchu stenograficznego w Polsce. Komitet organizacyjny w Król. Hucie uprasza wszystkich stenografów i stenografistek o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w zjeździe górnośląskim. Zgłoszenia przyjmuje prezes komitetu organizacyjnego p. Antoni Nowak, Król. Huta, ul. Wolności 59.

Król. Huta. (Podatek luksusowy.) Nowe źródła dochodu usiłuje zdobyć magistrat na poprawę swych finansów, a to w postaci podatku luksusowego na samochody osobowe, fortepiany, konie wierzchowe, fuzy do polowania, karetki, rowery, bicykle motorowe, gramofony, jakoteż od plakatów, inseratów itp. Podatek od psów ma być podwojony.

— (Wygaszenie pierwszego pieca w sokołowego.) W czwartek wygaszono w hucie pierwszy piec wysoki, zaś w warsztatach zaprowadzono świętowanie. Położenie w hucie zmieniło się o tyle, że wszystkie oddziały pozostaną w ruchu, jednakże liczba sił roboczych zostanie znacznie ograniczona. W piątek doręczono dalszym 300 robotnikom wypowiedzenie pracy.

Unieruchomienie huty nie doszło do skutku dzięki wmiśnianiu się w sprawę kół miarodajnych. Mianowicie komisarz demobilizacyjny zaprotestował przeciwko zamiarom właścicieli huty, skomunikował się telefonicznie z Warszawą i uznał unieruchomienie za nieważne. W tej sprawie wyjechali do Warszawy właściciele huty: Bosel i Weimann.

— (Powiększenie fabryki.) Fabryka maszyn przy ulicy Hajduckiej rozszerza się, gdyż rozpoczęto tam stawiać halę maszyn wielkich rozmiarów.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nauczka.) Robotnik Leopold Krögel byłby przypłacił nieomal życiem. Wyskakując z tramwaju, upadł obok wozu, lecz szczęśliwym trafem nie dostał się pod koła, lecz do rowu. Skończyło się więc tym razem na przestraszu, lecz będzie to dla niego nauczką, by z tramwaju podczas jazdy nie zeskakiwać.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Straszną tragedya.) Dozorca K., inwalid wojenny, ożenił się po raz drugi z 22-letnią pocztową dziewczyną. Młoda małżonka z pełnym poświęceniem zajęła się wychowaniem czworga sierot i małżeństwo obojga ludzi było nader szczęśliwe. Pod koniec lutego b. r. zmarł mąż, lecz i teraz młoda wdowa nie zaniedbała bynajmniej swych obowiązków wobec dzieci. Aczkolwiek otrzymywała rentę, to jednak chodziła do pracy. Jeszcze w środę rano była w pracy a w południe rzuciła się do stawu przy Lipinach i utonęła. Przyczyna strasnej tragedji jest nieznana.

Lagiewniki w Świętochłowickiem. (Byleby nie dla Polski.) Zarząd kopalni „Florentyny” rozpoczął niedawno temu budowę domu mieszkalnego, w którym mieli znaleźć pomieszczenie urzędnicy kopalni, obywatele niemieccy. Temu sprzeciwiły się władze gminne. I cóż robi zarząd kopalni? Wstrzymał budowę domu, byleby nie zbudować czegoś dla Polaków i Polski i takich szakali cierpią jeszcze władze polskie!

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Z parafii.) Na osierocone probostwo piekarskie prezentowało województwo Wiel. ks. proboszcza Puchra z Małej Dąbrówki. Wiel. ks. proboszcz Wawrzyniec Pucher urodził się dnia 1-go lipca 1875 r. w Górnym Łaziskach, w powiecie pszczyńskim. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w roku 1901 został kapłanem w Bogucicach, gdzie pozostał aż do objęcia nowoutworzonej parafii w Małej Dąbrówce w roku 1912. Ks. Pucher piastuje ponadto urząd konsultora przy Administracji Apostolskiej, a równocześnie jest prezesem Związku młodzieży katolickiej.

Kto regularnie używa pasty zębowej

PEBECO

ten zatrzyma zęby do późnej starości czyste, białe i zdrowe.

KOESPONDENCYE

Katowice. (Dar Narodowy 3. Maja). Tegoroczny obchód święta narodowego w stolicy województwa wypadł nie tylko na zewnątrz nad wyraz imponująco, ale i pod względem finansowym dał wynik nader korzystny, świadczący dodatnio o wysokim poczuciu obywatelskim mieszkańców miasta. Zbiór z kwesty ulicznej przewyższył bowiem nie tylko stosunkowo, ale i absolutnie zbiory z roku ubiegłego.

Wynosi on przeszło 16 miliardów marek = ca 1800 dolarów, w roku ubiegłym zaś zebrano 27 milionów mk. = 500 dolarów według ówczesnego kursu.

Zbiory przy poszczególnych stolikach przedstawiają się jak następuje:

stolik 1 (p. Kozikowa)	2.921.660.000	mkp.
" 2 (p. Starkowa)	596.000.000	"
" 3 p. Szaflikowa i p. Chmielewska	3.381.764.000	"
" 4 (p. Sękowska)	407.680.000	"
" 5 (p. Walewska)	1.005.530.000	"
" 6 (p. Wierowa)	397.510.000	"
" 7 (p. Czaplicka)	575.250.000	"
" 8 (p. Kuntzowa)	1.759.096.000	"
" 9 (p. Geislerowa)	629.236.000	"
" 10 (p. Grabianowska i p. Otlukowa)	1.256.300.000	"
" 11 (p. Ciemiągowa)	368.296.000	"
" 12 (p. Szczepańska)	1.672.920.000	"
" 13 (p. Jackowska i p. Majewska)	898.218.000	"
" 14 (Teatr Polski)	295.750.000	"

Razem 16.165.210.000 mkp.

Kwitując z odbioru powyższych 16.165.210.000 mkp., składa niniejszem Komitet Obchodu Rocznic 3. Maja społeczeństwu wszystkich warstw miasta Katowic i okolicy, które nie pozostało głuche na wezwanie Komitetu i tak hojnie składowało na Dar 3. Maja, serdeczne „Bóg zapłać“.

Szczególnie gorące podziękowanie wyraża Komitet wszystkim Paniom, które w zrozumieniu obowiązków obywatelskich zajęły się zbieraniem datków i mimo niepogody niestrudzenie wytrwały przy stolikach a które swą zabiegliwością przyczyniły się w wielkiej mierze do tak pięknego wyniku dnia, dalej p. dyrektorowi Szaflikowi, p. Pietruszce i wszystkim innym urzędnikom Banku Przemysłowców oraz p. sekretarzowi sądowemu Zielińskiemu za pomoc przy mozolnem i męczącym rozliczaniu zbiorów.

Prócz powyższych sum wpłynęły jeszcze dalsze kwoty z sprzedaży nalepek, z list ofiar, włożonych w urzędach i instytucjach, oraz z innych źródeł, z których najobfitszym był odsetek przeznaczony przez Teatr Polski z dochodu przedstawienia teatralnego w dniu 3. maja. Z sum tych pokwituje się osobno.

Elżbieta Korfantowa, przewodnicząca Komisji Kwesty Ulicznej.

Tadeusz Stark, przewodniczący Komitetu Obchodu Narodowego 3. Maja.

Halemba w Katowickiem. (Pierwsza Komunia św.) W niedzielę 11. maja przystępowały dziatki naszej parafii w liczbie około 110 do pierwszej Komunii św. O godzinie 7½ zgromadziły się dziatki przy szkole, skąd w procesji z muzyką i Wiel. ks. proboszczem na czele zostali wprowadzeni do kościoła. Przybywszy do kościoła wszedł Wiel. ks. proboszcz na ambonę i w serdecznych słowach przemówił do dziatek, dając im wskazówki do dalszego dobrego życia. Podczas nabożeństwa śpiewali członkowie Towarzystwa śpiewu, którzy swymi występami przyczynili się do upiększenia uroczystości. Najpierw serdeczne „Bóg zapłać“ Wiel. ks. proboszczowi za wszystkie trudy i mozoły około przygotowania naszych dziatek, następnie dyrygentowi, członkom Towarzystwa śpiewu i orkiestrze.

Parafianie.

Zaborze. Ostatnia niedziela na bardzo długo pozostanie nam jeszcze w miłej pamięci. Już rano wyruszyła tutejsza kongregacja młodzieńców do Zaborza, na 25-letni jubileusz założenia kongregacji młodzieńców w Zaborzu. Kościół który był ślicznie upiększony, jak nie mniej piękne kazanie tamtejszego proboszcza i dosyć pokaźna liczba zebranych z Zaborza młodzieńców, podniosło nasze serca i zniewoliło nas do tem większego skupienia podczas nabożeństwa, podczas którego tamtejsi chłopcy ślicznie na głosy śpiewali. Po nabożeństwie udaliśmy się wszyscy do sali p. Hercla, ale jak bardzo zostaliśmy wzruszeni, gościnnością i ofiarnością tamtejszych młodzieńców. Cnociaż czas tak bardzo trudny, ugościli oni nas suto kawą, plackiem i przekąskami, aż jeszcze resztki pozostały. A co za zgoda, co za prawdziwie chrześcijańska miłość panowała podczas całego dnia. A to nie tylko związki polskie, lecz co podkryślić wypada i związki niemieckie tam były obecne, które zarówno z nami się cieszyły. O przebiegu dnia, o mowach, żartach i przedstawieniach nie będę się rozpisywał, gdyż korespondent z Zaborza to już dokładnie opisał. Jedno życzenie tylko wypowiedzieć chciałbym; i nasza kongregacja zabska, życzyłaby sobie podobnej rozrywki. A prędo do tego przecież mamy, gdyż podczas gdy w Zaborzu przystąpiło w niedzielę coś 30 członków do kongregacji, u nas w przedostatnią niedzielę około 50 chłopców wstąpiło pod chorągiew mariańską. Możeby nasze duchowieństwo raczyło się przy sposobności taką zabawą zająć i zgotować nam, może z niem. kongregacją razem, taki dzień słoneczny, który każdemu na długo pozostanie w pamięci. Bo przecież to jest jedynym ratunkiem, to ostatnią deseczką, ażeby naszą młodzież, która przecież jeszcze w gruncie duszy dobrą i niezepsutą jest, oderwać od tych światowych marność, które dziś na każdym kroku nam się narzucają. Teraz już nie czas na spory, ale czas największy, ażeby coś jeszcze uratować. Na tej drodze ślemy wam rochani młodzieńcy z Zaborza jeszcze raz nasze podziękowania za wasze trudy, ofiary i dobre chęci. Może za pomocą Boga i za poparciem duchowieństwa, wkrótce Was u nas ugościć będziemy mogli. Po tej chwili, niech Wam błogosławi Bóg.

Wdzięczni młodzieńcy z kongregacji mariańskiej.

Wiadomości gospodarcze, handlowe i przemysłowe

WROCLAWSKIE CENY TARGOWE

z dnia 24-go maja 1924 r.

Zboże: Pszenica 15,20. — Żyto 13,00. — Owies 12,50. — Jęczmień browarny 16,00. — Jęczmień pastewny 12,30.
Mąka: Pszeniczna 23,75. — Rżana 20,75. — Auszug 28—29,00.

WROCLAWSKI TARG NA BYDŁO

z dnia 21-go maja 1924 r.

(Płacono za 50 kilogr. żywej wagi w markach złotych).

Woły: Pełnomięsne, wyrosłe najlepszej jakości 36—38. Pełnomięsne opasowe od 4 do 7 lat 30—35. Młode mięsne nieopasowe i starsze opasowe 24—29. — Młode średnio karmione i starsze dobrze karmione 15—23.

Buhaje: Pełnomięsne, wyrosłe najlepszej jakości 36—40. — Pełnomięsne, młodsze najlepszej jakości 30—35. — Średnio karmione i starsze dobrze karmione 20—29.

Jałówki i krowy: Pełnomięsne opasowe jałówek najlepszej jakości 35—38. — Pełnomięsne opasowe krowy, najlepszej jakości do 7 lat 34—36. — Starsze krowy opasowe i mniej rozwinięte krowy i jałówki 28—33. — Średnio karmione krowy i jałówki 20—27. — Licho karmione krowy i jałówki 12—19.

Cieleta: Średnio opasowe i najlepsze od cycyka 41—45. — Liche opasowe i dobre od cycyka 36—40. — Liche od cycyka 25—35.

Owce: Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 40—45. — Starsze skopy tuczne i mniej wartościowe jagnięta 32—39. — Średnio karmione skopy i owce 25—30.

Świnie: Tuczniaki ponad 150 kg. żywej wagi 51—52. — Pełnomięsne ponad 120—150 kg. żywej wagi 49—50. — Pełnomięsne ponad 100—120 kg. żywej wagi 45—48. — Pełnomięsne ponad 80—100 kg. żywej wagi 40—44. — Maciory i kierozy trzebione 40—48.

Spędzono: wołów 218, buhai 402, jałówek 176, krów 477, cieląt 1230, owiec 223, świń 2343. — Wywieziono na Śląsk Opolski 118 sztuk bydła rogatego, 100 świń, 12 cieląt i 5 owiec; na Śląsk Środkowy i Dolny 56 sztuk bydła rogatego, 76 świń, 3 cielęta i 1 owcę; do Saksonii 43 sztuk bydła rogatego i 5 świń; do Berlina 7 sztuk bydła rogatego. Pozostało niesprzedanych: 230 sztuk bydła rogatego, 246 świń i 30 owiec.

STAN WALUTY GIELDY BERLIŃSKIEJ

Płacono za:	24. 5.	23. 5.
100 guldenów holenderskich	157,51	157,51
100 franków belgijskich	19,65	19,65
100 — francuskich	22,94	23,14
100 — szwajcarskich	74,81	74,81
100 koron norweskich	58,35	58,35
100 — duńskich	71,22	71,22
100 — szwedzkich	111,72	111,72
100 — czeskich	12,51	12,51
100 lirów włoskich	18,70	18,70
100.000 koron austriackich	5,94	5,94
100.000 — węgierskich	4,58	4,58
1 funt szterlingów angielskich	18,30½	18,30½
1 dolar amerykański	4,19	4,19

W Berlinie płacono za złoty 77—81 fenigów niemieckich.

× **Katowickie ceny ziemiołódów** z dnia 23. maja 1924 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacya wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 26,30. — Żyto 14,95. — Owies 14,95. — Jęczmień 14,55. — Makuch lniany 22,55. — Makuch rzepakowy 18,00. — Osucie pszeniczne 10,30. — Osucie rżane 10,05. — Tendencya zupełnie bez ożywienia.

WARSZAWSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 23-go maja 1924 r.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Żyto kongresowe 12,33—13,62. — Żyto poznańskie 13,33. — Owies kongresowy 13,33. — Owies pomorski 14,10. — Osucie rżane 7,22. — Uspokojenie spokojne, obroty małe.

BIBLIOTEKA „KATOLIKA“

powieści i opowiadania ludowe

BOHATER ZAKONNIK

czyli przygody Brata Piotra w krajach mahometaniskich i mauretańskich

Cena 50 fen. do łez wzruszające czytanie. Cena 50 fen.

Z innych powieści są na składzie:

Cesarz Domicyan - Millioner i śmieciarz
Tryumf wiary - Odzyskana córka - Sześć beczek złota - Syn pijaka - Powieści o zbrojach - Most westchnień - Wydrażona igła
Stara księga - Dla marnego grosza - Obłędzenie Pragi - Czarna księżniczka - Pod znakiem krzyża - Chata irlandzka.

Cena każdego tomika 50 fen.

Dziecię Maryi - Walerya - Ofiara królowej.

Cena każdej powieści 80 fen.

Drogi Sprawiedliwości cena 1,00 mk.

Kto zamówi wszystkie powiastki i przysła pieniądze naprzód otrzyma przesyłką franko.

Wysyłka za pobraniem pocztow. (to znaczy pocztę śląską należyć) podraża każdą powieść o 20 fen.

Adresować należy:

„KATOLIK“ BYTOM, (Beuthen O.-S.)

Chcę zamienić

moje domostwo murowane (pomieszkania dla 2 komorników i gospodarza) z pięknym ogrodem owocowym i 2 morg. dobrego pola w Mikulczycach (Śląsk opolski) na równowartościowe w Województwie Śląskiem. Uczciwi reflektanci pow. tarnogórskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do „Katolika“ pod K. O. 5/122.

Tanio do sprzedania

z powodu przeprowadzki
2 konie robocze, 2 wozy, narzędzie rolnicze w komplecie, 5 morgów pola obsianego, umeblowanie 1 pokoju i kuchni.

Oferty pod lit. K. D. 44 Świętochłowice poczta.

Fortepiany, lutnie, mandoliny, gitary, skrzypce, gramofony i gramole. Wielki wybór płyt do gramofonów artystycznych, do tańca i innych.

Wszystkie przybory muzyczne — oraz wielki wybór płyt.

Forwar pierwszorzędn. Cenę umiarkowaną

Rudolf Staschik, Bytom, Wielka Błocznica 40. Telefon 1823.

Płaszcz gumowe

od najwykleszych do najlepszych w cenach od 19.50 mk. począwszy poleca

H. Herzberg

Zaborze.

Jan Sporys

Bytom G.-S. ulica Tarnogórska 43 w domu mistrza piekarskiego Kuballa, — poleca

BUDZIKI

14 dni chodzące.

Regulatory srebrne zegarki remont. Maszynowe złote pierścionki ślubne jako też wszelk. towary złote i srebrne oraz okulary i biuoklepek: pociągają jak najtańszych.

Wszelkie choroby

mogą być w krótkim czasie wyleczone przez magnetyzm i lecnictwo przyrodne. Zaraz po badaniu uczuwa pacjent polepszenie

Złotowe kamienie usuwam w 24 godzinach pod gwarancją.

Eleonora Frackowiak

Magneopatka i lekarka przyrodna Król. Huta, Plac Matejki 2, (dawniej Blücherplatz).

PRAKTYCZNY PORADNIK PSZCZELARSKI

zawierający najważniejsze wskazówki hodowli pszczoł

zebrał, opracował i napisał Józef Lorenz, inspektor szkół ludowych w Krakowie. Objętość 178 stron. 30 pięknych obrazków objaśnia treść. Całość napisana językiem prostym, każdemu zrozumiałym.

Kalendarz Pszczelarski

zawiera rady i wskazówki jak się pszczołami w każdym z poszczególnych miesięcy opiekować

Oprawy egzemplarz kosztuje 3.00 mk. złot. z przesyłką.

„Katolik“, Bytom (Beuthen O.S.)

Na Polskę i Województwo Śląskie główny skład: Księgarnia „Górnoślazaka“, Katowice